

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz 2 K. 50 h. | z 2-krót. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po I Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek, 17 grudnia.

Imiona: Rzym. - kat. Dziś: Łazarza Bisk. Jutro: Such. Gracyana f. — Gr.-kat. Dziś: 4. Wawry M. Jutro: 5. Sawy Os. — Słowiańskie: Dziś: Zyrosława. Jutro: Wszemira.

Wschód słońca 7:53, zachód 4:00.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwoleńskich 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyj 2:25; do Strzyna 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełżca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteki otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę od 1—3. **Biblioteka Uniwersytecka** codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. **Muzeum Dzieduszyckich**, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — **Bibl. Poturczyka** (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Biblioteka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty, i niedziele od 11—12. — **Bibliot. Polit.** 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczeni** (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). **Bibl. Narodnego Domu** (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej** (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. **Biblioteka publiczna T. S. L.** (Trzeciego Maja 5, I p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Obłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — **Galerya miejska** (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Wystawa gwiazdkowa sztuki stosowanej p. Maryli Wexówny w sklepie „Sudhof i Grabowski“ (ul. Akademicka l. 8).

The Empire Vio. Ul. Karola Ludwika 27. Dzisiaj i codziennie przedstawienia kinematografu. Początek punktualnie o g. 7:30. W niedzielę, święta i soboty 2 przedstawienia.

19

Teodor Jeske-Choiński

Klara z Mikorzyna

Opowieść historyczna

(Ciąg dalszy).

Bo jego serce zapłonęło do panny Klary szczerym afektem. Duszę gwałtowną, swawolną, nie znoszącą żadnego hamulca, ujarzmiła spokojna duma mężnej biologowy. Gdyby była uległa, nie broniąc się jego woli, byłby ją lekcewał, jak lekcewał i rzucił w wędrownkach swoich po Europie tyle innych kobiet. Ale jej opór podniecał płomień jego pożądliwości.

Mógł użyć siły — była w jego mocy — sponiewierać ją, zbezcześcić, ale tego nie chciał.

Był przecież pasowanym, uwiecznionym rycerzem. W pojęciach jego nie hańbiły męża zbrojnego najeźdy i grabieże. Tam, gdzie sam nadstawał karku, gdzie mógł oberwać po łbie, było mu wszystko wolno. Dlaczego się napadnięci nie bronią, jak należy? Ich rzeczą oddać mu tą samą miarką. Gdyby wszystkie wioski nadjeźdźców ruszyły przeciw jego gródkowi, nie zdzierżyłby im, dałby gardło. Biję całą okolicę, bo odważniejszy od niej.

Ale shańbić, zbezcześcić pannę szlachetnego stanu, córkę rycerza, zabraniał mu jego pas rycerski. Nawet mszcząc się za zniewagę, uszanował jej płeć. Ludzi jej pobili, zamek spalił, ale jej samej nie pozwolił dotknąć swoim rabusiom. Wisieć będzie, kto obrazi ciałko pani zamku i rozkaż. Sam zaniósł ją do łodzi.

Ta szczególna mieszanina pojęć, samowola pięści, podszyta kurtoazją rycerską dla dam, była tworem wy-

Krajowa konferencja nauczycielska o godz. 10 rano w szkole im. Staszica.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. We wtorek dnia 17 b. m. docent pryw. uniw. dr. S. Grabski: „Socjologia“, część I, sala II uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, I p. Początek o godz. 7:30 w.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7 w. „Cyrułik sewilski“, opera w 3 aktach Rossiniego.

Skandaliczne wybryki Rusinów w Izbie poselskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, 16 grudnia.

(A) Dziś zaraz na początku posiedzenia w Izbie poselskiej rozegrały się za sprawą Rusinów sceny, jakich jeszcze nie oglądali żaden parlament na świecie. Polała się krew wskutek napaści, jaką urządzili Rusini na prezydium Izby poselskiej i na Koło polskie.

Dzisiejsze wybryki Ukraińców były zawczasu przygotowane, gdyż posłowie ukraińscy w ciągu dzisiejszego przedpołudnia przechwalali się wobec znajomych posłów innych stronnictw, że będą oglądali na dzisiejszem popołudniowym posiedzeniu Izby poselskiej niebywałe sceny i że posłowie ukraińscy dadzą światu widowisko, jakiego jeszcze nie było.

Zauważono jeszcze przed rozpoczęciem posiedzenia, że posłowie ukraińscy krążyli w podejrzany sposób około trybuny prezydyjalnej. Zwłaszcza sekretarz Izby poselskiej narodowości ruskiej p. Łukaszewicz z Bukowiny chciał od razu zawładnąć wszystkimi interpelacjami i pismami, jakie nadeszły dnia dzisiejszego do prezydium. Obowiązki sekretarza przecież przypadły dziś na sekretarza narodowości polskiej, p. Wincentego Jabłońskiego. Posłowie ukraińscy zgłaszali się do p. Jabłońskiego i żądali, aby dosłownie czytał wszystkie interpelacje i pisma, nadesłane do prezydium.

Spostrzeżono, że ilość interpelacji jest niezwykle wielką, widocznym więc było, że Ukraińcy chcieli rozpocząć obstrukcję techniczną, gdyż wniosek nagły, wniesiony w sprawie zajęć sobotnich na uniwersytecie lwowskim, musi czekać kolei, aż po wszystkich innych wnioskach nagłych. Pozostawała im tylko jako środek walki obstrukcyjna techniczna zapomocą czytania dosłownego t. zw. wpływu dziennego.

Prezes Izby poselskiej, zawiadomiony o żądaniu Rusinów, oświadczył, że przeczytanie wpływu dziennego na podstawie dawniejszej praktyki zarządzi dopiero na końcu posiedzenia.

To oświadczenie prezesa Izby poselskiej popsuło Rusinom szyki.

rodniejszego rycerstwa Zachodu. Kiedy dusza z niego uchodziła, zostały już tylko jej formy.

Nie znając obyczajów Zachodu, nie rozumiała panna Klara, dlaczego ją Garca otacza takimi wygodami, jak gdyby była nie jego więźniem, lecz gościem. Jego uprzejmość przypisywała tylko namiętności, jaką zapłonął do niej.

Błyski tej namiętności, rosnącej z dniem każdym, widziała w spojrzaniach Garcy, drżenie jej słyszała w jego głosie, kiedy ją wieczorami zabawiał śpiewem i opowiadaniem swoich licznych przygód rycerskich. Tak widocznym starał się jej podobać, zdobyć jej wzajemność, iż nie mogło być żadnej wątpliwości pod tym względem.

Ale serce jej nie było wolne. Gdyby nawet posiadała jeszcze prawo rozporządzać niem, nie oddałaby go nigdy mężowi, splamionemu w jej mniemaniu czynami niegodnymi.

Garca nie nalegał, czekając cierpliwie.

Ale czekał już długo.

Całe trzy smutne, zimowe miesiące starał się ją przekonać zachowaniem swoim, że ją czci i miłuje. A ją ogarniał strach, ilekroć przemawiał do niej serdeczniej, lub opowiadając jej coś żywiej, przechylał się do niej.

Uprzejma cierpliwość sprzykrzy się w końcu tej duszy gwałtownej, tej woli nieokiełznanej, a wówczas zewrą się dwie natury silne, jak dwa brzeszczoty stalowe.

Od pierwszego dnia pobytu w domu Garcy myślała panna Klara nad tem, jak się uwolnić z pod jego nieproszonej opieki. Przez Rogniedę, która, pośrednicząc między nią a służbą, chodziła swobodnie po całej warowni, usiłowała hojnymi obietnicami pozyskać współudział kilku pachołków, zbroje jednak obawiali się z nadto strasznie karzącej ręki pana, aby się który z nich chciał narazić jego gniewowi. Zamiast uleż namowom

Wobec tego zamiast czekać, aż się skończy po pół godzinie albo po godzinie czytanie dosłowne wpływu, zaczęli natychmiast już przygotowany wybrk, którego wstępem był niesłychany hałas i pisk.

Posłowie ukraińscy — ale tylko ukraińscy, gdyż posłowie staroruscy ostentacyjnie trzymali się zdaleka od całego zajścia, co należy zaznaczyć — zaopatrzeni w świstawki gwizdali, inni zaś, którzy nie mieli gwizdawek, wyli i krzyczeli, bijąc równocześnie w pulpity albo też otwierając i zamykając z niesłychaną siłą wieka od pulpity.

Tymczasem prezes Izby poselskiej udzielił głosu p. Finkowi, który wygłaszał swoją mowę do stenografów, gdyż dalej, aniżeli o jeden krok, głosu jego wskutek niesłychanego hałasu, panującego w sali, słychać nie było.

Posłowie chrześcijańsko-społeczni celem zaznaczenia, że nie zgadzają się i że potępiają ordynarne i ulicznikowskie zachowanie się Rusinów, oklaskiwali co chwila p. Finka a oklaski te były tak silne, że chwilami guszyły hałasy, wyprawiane przez Rusinów.

Prezes Izby poselskiej wysłał jednego z urzędników kancelaryjnych do prezesa klubu ukraińskiego z prośbą, że chce się z nim rozmówić.

W chwili, kiedy posłowie Romaniuk i Wassilko udawali się do prezydenta Izby, poseł ruski Baczyński wyłamał wieko od swego pulpitu, rozbił to wieko na 2 części a następnie jedną część — a był to ciężki kawałek drzewa — rzucił z niesłychaną siłą ku prezesowi Izby poselskiej.

Wszyscy świadkowie naoczni tego postępków p. Baczyńskiego mieli wrażenie, że p. Baczyński chciał ugodzić tym kawałkiem drzewa prezesa Izby poselskiej Weisskirchnera.

Ów ciężki kawałek drzewa przeleciał ze świstem przez salę koło głów licznych posłów.

Przedewszystkiem trafił on w tył głowy posła słoweńskiego ks. Koroszeza, następnie zaś ten kawałek drzewa trafił całą siłą w czaszkę drugiego posła słoweńskiego Benkovića.

Cios był tak silny, że Benković oblały krwią natychmiast upadł i stracił przytomność.

Kilku posłów, znajdujących się w pobliżu, wyniosło p. Benkovića nieprzytomnego do garderoby, gdzie ułożono go na sofie i zaczęto cucić. Dopiero po paru minutach p. Benković odzyskał przytomność.

Równocześnie drugi ukraiński poseł, oślawiony eks-żandarm Staruch chwycił za krzesło i chciał rzucić w tłum posłów, stojących około trybuny prezydyjalnej. Wyrwano mu jednak to krzesło. Między innymi znajdował się w liczbie wyrwających członków Koła polskiego p. ks. Żyguliński.

pokojuowej, uprzedzili Garcę o zamiarach uwięzienia.

Codziennie, kładąc się do łóżka, spodziewała się panna Klara, że ją przebudzi wrzawa walki, że Wojśław nadciągnie z pomocą, ale mijały tygodnie, miesiące, bezlitośnie, jak niekończąca się nigdy wieczność długie miesiące, a co rano budziło ją tylko to samo zawsze stukanie pachołka, który przynosił śniadanie.

Cicho stał dokoła warowni las, zakrzępy w lodowatych objęciach zimy. Nie ożywiało go wesołe naszczekiwanie psów, ścigających zwierza, ani rogi myśliwych. Czasem tylko przeciągały nad gródkiem głodne kruk, żeru szukając.

Okrutna, milcząca rozpacz niemocy, bezradności, ogarniała powoli duszę panny Klary. Różowy płomień nadziei wydobycia się z nory zbrojeckiej na wolność, na światło dzienne, ogrzewający ją w pierwszych tygodniach ciepłem otuchy, gasł, bladł, stygl. Wojsław albo nie znalazł pana z Góry, albo zginął gdzie w świecie, albo też grabia Janusz odmówił pomocy, zapomniał o niej. Zmienne bywa serce ludzkie, szybko więdnie kwiat miłości...

Takie beznadziejne myśli wślizgiwały się kłuszącymi węzami w duszę zrozpaczonej, odejmując jej wiarę w możliwość ocalenia. Kogoż mogłaby obchodzić niedola nieszczęśliwej dziewczyny, jeśli nią gardził rycerz, któremu ona oddała to, co człowiek posiada najlepsze, serce kochające? Jedyne tylko Bóg lituje się nad opuszczoną, zapomnianą przez wszystkich sierotą. On jeden rozwiąże jej pęta, będzie-li taka Jego święta wola...

Niespodziewając się już od ludzi pomocy, modliła się panna Klara całą zrozpaczoną duszą do Boga, słu-bując mu poświęcić młode życie, jeśli jej otworzy bramy warowni Garcy.

— Tobie tylko służyć będę, Panie, Tobie Jedy-nemu, aż do ostatniego tchnienia — przysięgła. (C. d. n.)

Żygulińskiego p. ruski Petrycki ugryzł w palec, lak, że krew połała się ciurkiem.

P. Starucha rozzbrojono.

Równocześnie spostrzeżono, że całe stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, tak jak stali w liczbie 98 ludzi razem z posłami Steinerem i Axmannem (są to posłowie wysocy i bardzo silni) rzucili się po przez ławki ku Rusinom i zaczęli niemiłosiernie tłuc.

Rusini zaczęli uciekać i wołać o pomoc.

Dopiero wtedy, kiedy już z Rusinami było bardzo źle, przyszli Rusinom na pomoc socyalni demokraci z nienawiści ku stronnictwu chrześcijańsko-społecznemu, i zasłonili Rusinów przed resztą zasłużonej kary.

Do jakiego stopnia Rusini byli rozwścieczeni w ciągu walki, najlepszym dowodem, że p. Petrycki zwymyślał od ostatnich słów p. ks. Pastora za to, że p. ks. Pastor zwrócił uwagę na dzikość postępków p. Baczyńskiego.

Wszyscy posłowie bez różnicy partii byli zdania, aby p. Baczyńskiego wydać na miejscu, jako przychwyconego na gorącym uczynku, w ręce prokuratury państwa, gdyż zasługuje na więzienie.

Posiedzenie przerwano.

Prezes Izby poselskiej opuścił salę.

Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne postanowiło za każdą cenę złapać Baczyńskiego i wymierzyć mu na miejscu zasłużoną karę. Baczyński uciekł, i dopiero wtedy, kiedy spostrzegł, że jest z nim źle, oświadczył, że poprosi p. Benkovića o przebaczenie.

W towarzystwie posła słoweńskiego Bogacnika udał się p. Baczyński błady i drżący ze strachu na całym cieple do pokoju, gdzie leżał p. Benković i złożył wobec niego i wobec innych posłów oświadczenie, że przeprosza go za to, co uczynił.

W sali usiłowali pp. Wassilko i Romańczuk przemówić, ale im nie pozwolono i krzyczano: „Siadać, Pfui, Pfui — nie chcemy was słuchać, teraz was znamy dostatecznie, teraz wiemy, kim są Rusini!”

Na trybunie prezydyjnej tymczasem złożono kawał drzewa, który rzucił p. Baczyński na posła Benkovića.

Równocześnie opatrzone palec p. ks. Żygulińskiego. W kurytarzach zastanawiano się, czy nie należałoby p. ks. Żygulińskiego poddać obserwacji w zakładzie Pasteura na wypadek, jeżeli to ukąszenie miałoby wydać złe następstwa.

Dopiero po pół godzinie prezes ministrów i inni ministrowie weszli do sali, a następnie prezes dr. Weisskirchner otworzył posiedzenie i oświadczył:

„Wysoka Izbo! Otwierając ponownie posiedzenie, muszę wyrazić uczucie głębokiego wstydu, że tego rodzaju sceny rozegrały się w Izbie, wybranej na podstawie powszechnego i równego prawa wyborczego. (Olbrzymie oklaski i brawa). P. Romańczuk wobec mnie wyraził głęboki żal z powodu nie dającego się zakwalifikować postępowania p. Baczyńskiego. Zawiadamiam o tem Wysoką Izbę a na końcu posiedzenia udzielię w tej mierze głosu p. Romańczukowi.

A teraz w poważny i godny sposób prowadźmy dalej nasze obrady. Proszę p. Finka, aby dalej mówił.

Kiedy p. Fink zaczął mówić, wszedł do sali p. Benković z obwiązaną głową. P. Romańczuk pospieszył do Benkovića i wyraził mu swój żal.

W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, że p. Baczyński będzie zmuszony z powodu dzisiejszego postępowania do złożenia mandatu.

We wszystkich kołach zarówno poselskich jak i dziennikarskich bez różnicy narodowości panuje jak najgłębsze oburzenie na Rusinów.

Należy stwierdzić, że posłowie ruscy przegrali dziś bitwę na całej linii. Okazało się bowiem w Wiedniu, czem właściwie są Rusini i jak trudne położenie mają Polacy w Galicyi wschodniej którzy przez Rusinów w każdej dziedzinie życia publicznego a nawet i prywatnego są w taki sposób zwalczani, jakiego użył p. Baczyński, tj. terroryzmem i przemocą.

Rusini spostrzegli, iż niesłychanie złe wrażenie wywarło zachowanie się p. Baczyńskiego i przez cały dalszy ciąg posiedzenia prawie całkiem poznikali ze sali.

Dzienniki wieczorne, które zdążyły jeszcze dać częściowy opis tej sceny, występują jednomyślnie przeciwko Rusinom.

* * *

Według sprawozdania Biura korespondencyjnego przebieg wczorajszego posiedzenia był następujący:

Wiedeń. (TBK.) Izba posłów rozpoczęła wczoraj swe obrady po godz. 3 popoł.

Na początku posiedzenia prezydent dr. Weisskirchner odparł z całą stanowczością krytykę, jakiej poddał w Sejmie węgierskim prezydent gabinetu dr. Wekerle zachowanie się prezydium austriackiej Izby poselskiej. Dr. Weisskirchner oświadczył, że prezydium austr. Izby poselskiej wstrzymuje się samo od mieszania się w wewnętrzne sprawy węgierskie i oczekuje, że równe stanowisko zajmie także Sejm węgierski. (Długotrwałe oklaski w całej Izbie).

Posłowie ruscy wnieśli oprócz zapowiedzianego już nagłego wniosku w sprawie zajęć na uniwersytecie we Lwowie także znaczną liczbę interpelacji i żądali dosłownego ich odczytania.

Prez. Weisskirchner zarządził odczytanie interpelacji na końcu posiedzenia i udzielił głosu posłowi Finkowi do porządku dziennego, t. j. w sprawie ugody.

P. Fink zaczyna mówić wśród ciągłych przerywań i okrzyków ze strony posłów ruskich, którzy gwizdają i stukają, wyrażając w ten sposób niezadowolenie z powodu zarządzenia prezydenta co do odczytania interpelacji dopiero na końcu posiedzenia.

Przewodniczący kilkakrotnie napomina tych posłów i prosi o spokój.

P. Fink mówi dalej wśród nieustannych przerywań i wrzawy na ławach posłów ruskich. W tem poseł Baczyński, który połamał swój pult, rzuca odłamkiem jego w kierunku ku prezydium Izby, trafia jednakże stojącego na środku sali posła Benkovića (Słoweńca z radykalnego Związku chłopskiego), który został zraniony w głowę. Wielkie oburzenie w całej sali.

P. Fink przerywa mowę, prezydent zarządza przerwę posiedzenia.

Wielkie wzburzenie w Izbie trwało dłuższy czas. Liczni posłowie rozdzielili bijących się posłów, a zwłaszcza otoczyli p. Baczyńskiego, aby go ochronić przed tymi posłami, którzy go atakowali. Wrzawa trwała dłuższy czas jeszcze. P. Romańczuk wszedł na stół, aby złożyć jakieś oświadczenie, jednakże posłowie chrześcijańsko-socyalni nie dopuścili do tego. Wówczas Romańczuk udał się do pokoju prezydenta Izby.

Wreszcie zapanował w Izbie spokój i prezydent po 20 minutowej przerwie otworzył ponownie posiedzenie. Wyraził największe ubolewanie z powodu niesłychanego zajścia w tej Izbie ludowej, wybranej na podstawie równego i powszechnego głosowania (huczne oklaski) i wyraził nadzieję, że Izba ta była widownią podobnego zajścia po raz pierwszy i ostatni. Dalej podał do wiadomości, że prezes klubu ruskiego p. Romańczuk zjawił się u niego, aby z powodu niekwalifikowanego postępowania p. Baczyńskiego wyrazić swe ubolewanie. W sprawie tej otrzymał p. Romańczuk głos przy końcu posiedzenia. W końcu prezydent wezwał Izbę, aby w spokoju dalej pracowała i udzielił głosu p. Finkowi.

P. Fink oświadczył, iż stanowisko posłów agrarnych przy głosowaniu nad ugodą nie rozbiło wcale jedności wśród posłów agrarnych. Pomimo różnic zdań w sprawie ugody wszyscy posłowie agrarni zgadzają się w głównych kierunkach, starając się jednak na różnych drogach dojść do tego samego celu.

P. Niessner (socyalny demokrat) oświadcza, że socyalni demokraci obawiają się po tej ugodzie dalszego pogorszenia się stosunków klasy robotniczej. Zwraca się również przeciw zarzutowi, jakoby socyalni demokraci przez żądanie usunięcia drożyzny środków żywności występowali przeciw włościarstwu.

Na tem dyskusję zakończono i wybrano mowców generalnych.

Mowca generalny pro p. Bomba oświadcza, iż polskie stronnictwo ludowe głosować będzie za ugodą. Mowca domaga się większego uwzględnienia interesów gospodarczych Galicyi.

P. Bomba omawiał przytem stosunek swego klubu do reprezentacji ruskiego narodu, zauważył, że stronnictwo jego zawsze w lojalny sposób w niejednej kwestyi tej reprezentacji dopomagało. Ze względu na dzisiejsze wydarzenia w Izbie stronnictwo nie może dalej stanowiska tego przestrzegać. Wskazując na zachowanie się posłów ruskich podczas spraw polskich, poruszonych niedawno w Izbie, mowca zaznacza, że wskutek zachowania się tych zastępców narodu ruskiego nie można ich zaliczać do narodów słowiańskich.

Mowca generalny contra p. Nemece przemawia przeciw ugodzie i prosi o przyjęcie wniosku mniejszości w sprawie ochrony robotników.

Sprawozdawca mniejszości p. Seitz w wywodzie końcowym uczynił wniosek dodatkowy, aby nie tylko postawione zostało „iunctim” między ugodą i ustawą kwotową a ustawą o obniżeniu podatku od cukru, ale aby ugodą i ustawa kwotowa weszły w życie tylko pod tym warunkiem, jeśli równocześnie wejdzie w życie ustawa o obniżeniu podatku od cukru w brzmieniu, uchwalonem przez komisję budżetową.

Po wywodzie końcowym sprawozdawcy p. Pergelta przystąpiono do głosowania.

Wniosek p. Kalliny o imienne głosowanie nie uzyskał dostatecznego poparcia, przystąpiono więc w zwykłym głosowaniu do głosowania nad wnioskami mniejszości.

Izba odrzuciła wszystkie wota mniejszości, jakoteż wniosek dodatkowy Seitz'a, przyjęła poszczególne artykuły obu ustaw, tworzących ściślej ugodę, wreszcie protokół końcowy i liczne rezolucje, między innymi rezolucję posła Sillinger'a, wzywającą rząd, aby ze względu na wzmożone w ostatnich czasach prześladowania na Węgrzech niewęgierskich narodowości, zwrócił uwagę rządu węgierskiego, że w interesie pomyślnego współżycia ludów i wzmocnienia wspólnej monarchii, konieczne jest, aby narodowości niewęgierskie w myśl ustaw z r. 1867 były traktowane w duchu zupełnej wolności, sprawiedliwości i humanitarności.

Na tem obrady przerwano. Posłowie ruscy zrzekli się dosłownego odczytania wpływów.

P. Romańczuk, który otrzymał głos przy końcu posiedzenia, złożył następujące oświadczenie: Na początku dzisiejszego posiedzenia przyszło do wydarzeń, które musiały wywołać rozgoryczenie i oburzenie w całej Izbie, niemniej i w klubie ruskim, ponieważ jeden z członków mego klubu był nieszczęśliwym powodem tego wypadku. Dowiedziawszy się o tem, chciałem natychmiast wyrazić wysokiej Izbie moje ubolewanie. Z powodu atoli zrozumiałego oburzenia w Izbie, nie udało się mi to, prosiłem więc p. prezydenta, aby moje ubolewanie podał do wiadomości wysokiej Izby. Dziękuję p. prezydentowi za jego postąpienie. Chociaż oburzenie posłów ruskich z powodu onegdajszych zajęć na uniwersytecie lwowskim jest naturalne i zrozumiałe, to jednak podobne zajścia są najmniej pożądane i proszę, aby nie kładziono ich na rachunek klubu ruskiego.

Jeszcze raz wyrażam swe najżywsze ubolewanie i proszę Wysokiej Izby o wybaczenie, że jeden z członków klubu naszego, chociaż, jak zapewnia, bez zamiaru (sprzeciwi i przerywania) wywołał to zajście (oklaski).

W sprawie zapytania do prezydenta zgłosił się p. Markow i wskazał na olbrzymie rozmiary, jakie przybiera powrót robotników polskich i ruskich z Ameryki, oraz na wynikającą z tego sytuację, która wywołuje ciężką troskę o przyszłość tych ludzi. Według ostatnich wiadomości z fabryk żelaza i walcowni stali w Ameryce, uwolniono 400.000 robotników; nadto wydano jeszcze większą liczbę robotników z kopalni, szczególnie z kopalni węgla. Na najbliższych 6 tygodni wszystkie miejsca pokładowe na liniach niemieckich i holenderskich są obsadzone. Według obliczeń krakowskiego urzędu pośrednictwa pracy, oczekiwać należy, że do Galicyi powróci około 300.000 robotników i kraj ten będzie musiał ich wyżywić.

Na dworcu kolejowym w Boguminie zdarza się, że zarówno rząd centralny, jak i galicyjskie (chyba śląskie. Red.) władze polityczne nie troszczą się o tych emigrantów. Wskutek tego przychodzi do gwałtownych scen. Dnia 4 b. m. przybyło do Bogumina 3900 robotników, między nimi wiele kobiet i dzieci. Ponieważ z powodu braku wagonów nie można ich było zaraz dalej odesłać, musieli ci ludzie, nie znalazłszy pomieszczenia w poczekalniach, obozować na dworze, przed dworcem. Przyszło do formalnego ataku na stację, przełamano baryery, powybijano szyby, ponieważ ludzie ci, zmarznęci na dworcu pod gołym niebem, chcieli się dostać do stacyi. W końcu przy pomocy żandarmów wypędzono ich ze stacyi. Dopiero w ostatnich dniach przybył do Bogumina urzędnik ministerstwa kolejowego z Wiednia, aby zapobiedz brakowi wagonów. Oprócz tego rząd dopiero teraz zbudował baraki, które atoli zbudowane w sposób prymitywny nie chronią ich mieszkańców ani od wiatru, ani od zimna, ani od wilgoci. Wielu ludzi nie ma ani halera, tak, że jedna partya polskich i ruskich robotników tydzień szła pieszo przez Niemcy i dopiero zatrzymano ją w Lipsku. Mowca wskazuje, że rząd węgierski wydał odpowiednie zarządzenia, u nas natomiast z powodu psychozy ugodowej zupełnie nic w tej mierze się nie robi.

Podczas dalszych wywodów mowca panuje w Izbie wielki niepokój, słychać wołania: kończyć! Prezydent wzywa mowcę, aby ograniczył się do zapytania.

P. Markow więc kończy swe przemówienie zapytaniem: Czy prezydent Izby gotów jest zwrócić uwagę rządu na przytoczone przez mowcę okoliczności i wezwać rząd, aby przedsięwziął nietylko paliatywne środki, ale rozpoczął roboty około kanału Dunaj i Odra, przedewszystkiem nad Wisłą, aby ubogiej ludności w Galicyi i powracającym emigrantom dać możność do pracy.

Prezydent odpowiada, że z powodu panującej w Izbie wrzawy nie mógł nic z zapytania słyszeć.

P. Choc w zapytaniu do prezydenta oświadcza w imieniu radykalnych posłów czeskich i posłów dalmatyńskich, że posłowie ci uchwalili zastrzeżenie prawne przeciw postępowaniu prezydium, które zarządziło przystąpienie do dyskusyi szczegółowej nad przedłożeniami ugodowemi, mimo, iż nie było dostatecznej większości 2/3 „za”. Gdyby po tej dyskusyi szczegółowej miano przystąpić do głosowania, to bez względu na przepisaną kwalifikowaną większość przy głosowaniu, posłowie ci postępowanie to uważać będą jako sprzeczne z regulaminem, przeciwne prawu i konstytucyi. Uchwała Izby nic w tem nie zmienia nawet po jej zatwierdzeniu przez ostateczną uchwałę Izby i po sankcjonowaniu przez cesarza. Mowca zapytuje prezydenta, czy to zastrzeżenie prawne gotów jest przyjąć do protokołu i dołączyć do wyniku dzisiejszego głosowania.

Prezydent na zapytanie to odpowiada na następnym posiedzeniu.

Na tem obrady przerwano. Następnego posiedzenie dziś o g. 11 rano.

Wiedeń. (TBK.) „Poinische Korrespondenz“ donosi: „Ruski narodny klub“ z okazji wczorajszej demonstracyi ukraińskiego klubu ruskiego powziął następującą uchwałę: „Ruski narodny klub“ jako parlamentarny zastępca kierunku, opierającego się na historycznym rozwoju mało-rosyjskiego szczepu w Austrii, z którym to kierunkiem polityka i prądy klubu ruskiego względnie partii ukraińskiej w zasadniczym stoją przeciwieństwie, oświadcza uroczyście, że nie solidaryzuje się z wczorajszą demonstracją klubu ruskiego, ponizającą godność parlamentu i wyraża Wysokiej Izbie najgłębsze ubolewanie.

Ruski narodny klub zajmuje stanowisko, że instytucje, mające służyć do narodowego rozwoju kulturalnego, mogą być na gruncie parlamentarnym zdobywane jedynie kulturalnymi środkami“. Dawydiak, przewodniczący, dr. Hlibowicki, sekretarz.

Krajowa konferencya nauczycielska.

Wczoraj, jak o tem donosiliśmy, rozpoczęły się obrady krajowej konferencyi nauczycielskiej, w które bierze udział liczne grono nauczycieli ludowych z różnych stron kraju. Obrady odbywają się w sali gimnastycznej szkoły im. Staszica.

W odświętnie przybranej sali zajęli miejsce delegaci nauczycielstwa, inspektorowie okręgowi, dyrektorowie szkół wydziałowych, tudzież liczne grono referentów zaproszonych do udziału z głosem doradczym.

Obok przeważającej liczby referentów nauczycieli ludowych, zaproszono radcę p. d'Abancourta Karola radcę p. Iahner'a i insp. Bruchnalskiego Kazimierza. Na ogół nie widać wielkiego ożywienia — długoletn.

odsunięcie nauczycielstwa od pracy twórczej i inicjator-
skiej spowodowały pewne wątpliwości, czy obecne na-
rady będą również tylko problematyczne, czy też wła-
dza na serwo pragną współdziałania z nauczycielstwem.

Przewodniczący obradom radca szkolny krajowy p.
Baranowski Bolesław, senior inspektorów szkolnych,
jeden z najwybitniejszych pedagogów polskich.

Zagajając konferencję, przedstawił przewodniczący
program obrad i przytoczył szereg faktów i dat staty-
stycznych, omawiających szczegółowo rozwój szkol-
nictwa od czasu objęcia rządów przez Radę szkolną
krajową.

Prostując zarzuty, stawiane Radzie szkolnej krajo-
wej, jakoby tamowała dostęp młodzieży do szkół, śre-
dnich, — jakoby obawiała się nadmiaru inteligencji —
przytacza przewodniczący szereg dowodów, stwierdza-
jących olbrzymi napływ młodzieży do szkół średnich —
czemu nietylko Rada szkolna krajowa nie oponuje, lecz
owszem organizuje różne szkoły średnie, pragnąc zadość
uczynić rzeczywistym potrzebom społeczeństwa. Nie
może jednak Rada szkolna ulegać hasłom danej chwili,
ani też oddawać się w usługi poszczególnych stron-
nictw — ma bowiem na celu ogólne dobro całego spo-
łeczeństwa — a to dobro każe jej opierać się przede-
wszystkiem na nabytym doświadczeniu, — a choć
czasami następuje pewna kolizja z tak zwaną opinią
publiczną, — pomimo tego Rada szkolna krajowa nie
poczyna się do winy.

Imieniem Rady szkolnej krajowej powitał zebra-
nych radca dworu p. Dembowski Ignacy, zaznaczając
w wymownych słowach swą życzliwość dla nauczy-
cielstwa.

Pragniemy wierzyć tej życzliwości i życzymy rów-
nież radcy Dembowskiemu, aby nauczycielstwo ludo-
we miało sposobność równą odplacić się mu monetą.
Zwracając się do obecnych, życzy pomysłowych obrad,
które w Radzie szkolnej krajowej znajdą pełny od-
źwięk.

Na zastępców przewodniczącego powołano pp.
Jahnera Alfreda i Michałowskiego Emila, dyrektora se-
minarium naucz. w Tarnopolu i posła na Sejm krajo-
wy — sekretarzami wybrano p. Mięszowicza Władysła-
wa, dyrektora szkoły wydziałowej i p. Rudnicką Maryę,
dyrektorkę szkoły wydz.

Następnie złożył przewodniczący gorące wspo-
mnienie zmarłym członkom Wydziału konferencyjnego
śp. Dziedzickiego Ludwika, śp. Fafary Juliana i śp. Ge-
ciowa Jana. — Pamięć zmarłych uczcili obecni powsta-
niem z miejsc.

Celem przeprowadzenia dyskusji nad sprawami,
będącymi na porządku dziennym — utworzono pięć
sekcji, których zadaniem będzie przygotowanie wnio-
sków na posiedzenia plenarne.

Urozmaiceniem obrad konferencyjnych jest urzą-
dzenie lekcji praktycznych z nauki gimnastyki metodą
szwedzką, wprowadzoną do szkół lwowskich przez zna-
nego, niezmordowanego propagatora ćwiczeń cielesnych,
p. Cenara Edmunda. Lekcje te odbędą się we wtorek
i środę w szkole im. św. Antoniego. W szkole tej urzą-
dzono również wystawę szkolną.

Obok znanych przedmiotów z niedawnej wystawy
hygienicznej, nagrodzonych dyplomem honorowym —
znajdujemy tu cenny zbiór elementarzy, złożony z 125
egzemplarzy.

Zbiór ten rzuci dokładny obraz na metody czy-
tania i pisania i wykazuje, że w sprawach nauki elemen-
tarnej nietylko nie pozostaliśmy w tyle za innymi naro-
dami, ale nadto pod niejednym względem wyprzedzili.

Obszerny dział stanowi wystawa wydawnictw Pol-
skiego Towarzystwa Pedagogicznego.

We wielkim zbiorze nagród pilności znajdujemy
prawdziwe arcydzieła literatury dla wieku dziecięcego —
osobną grupę stanowią środki naukowe, jak mapy, li-
czydła, tablice. Praca w kierunku wydawania środków
naukowych jest godną polecenia, tembardziej, że powo-
duje rugowanie z naszych szkół wyrobów obcych. Dla-
tego z rzetelnym uznaniem dla kierownika wydawnictw
p. Jaworskiego Kornelego — wyrażamy szczerze uzna-
nie pod adresem Polskiego Towarzystwa Pedagogi-
cznego.

Z porządku dziennego nastąpił referat inspektora
Bruhalskiego „O ławkach szkolnych“.

Referat, opracowany niezmiernie szczegółowo
i z wielką znajomością przedmiotu, rzucił wiele światła
na stosunki, panujące w naszych szkołach. Wykład illu-
strowany modelami ławek i tablicami ściennymi i na
szkielecie ludzkim obudził wiele zainteresowania i został
przyjęty ogólnym aplauzem.

Następnie wygłosił referat radca krajowy p. Jahner
Alfred o analfabetyzmie. Znana to klęska Galicji. Za-
bierali głos pp. Leszega, Noc i inni. Celem przeprowa-
dzenia szczegółowej dyskusji odesłano tę sprawę do
sekcji nauki dopełniającej.

Na tem zakończono posiedzenie plenarne.
Popołudniu od godziny 4 obradowały sekcje ce-
lem przygotowania wniosków na następne plenarne po-
siedzenie, które się odbędzie dziś rano.

w. i.

Papież do arcybiskupa Theodorowicza.

Z okazji konferencji o modernizmie, mianej
w Wiedniu, otrzymał ks. arcybiskup Theodorowicz za
pośrednictwem nuncjatury wiedeńskiej pismo kardynała
stanu ks. Merry del Val, wyrażające w słowach „peł-
nych łaskawości“ uznanie dla stanowiska, zajętego przez
ks. Theodorowicza w tej sprawie i błogosławieństwo
papieża.

W celu objaśnienia publiczności podajemy chara-
kterystkę owej konferencji, tak jak ją skreślił sam ar-
cybiskup Theodorowicz w liście do znanego paryskiego
dziennika „Temps“:

„W konferencji, którą urządziłem na temat ency-
kliki o modernizmie na posiedzeniu filozoficznym To-
warzystwa leonińskiego (Leo-gesellschaft) w Wiedniu,
nie wyrażałem absolutnie żadnej opinii ani bezpośredniej,
ani pośredniej o właściwości lub niewłaściwości ency-
kliki, lecz temat mój był czysto teoretyczny, a moja prze-
mowa miała za cel jedynie wskazówki pontyfikalne w ich
stosunku do wiedzy. Chciałem udowodnić, że modernizm
przez swój aprioryzm filozoficzny, rodząc się z psy-
chozy indywidualizmu i chcąc pogodzić czynniki najbar-
dziej sprzeczne racjonalizmu i wiary, pokrywa subtelny
kult swojego ja, który staje się źródłem opinii z góry
powziętych, najbardziej niespójnych.

„Oświadczyłem także, że modernizm nie odpowia-
da lepiej aspiracyom bieżącym człowieka współczesnego.
Powstawszy z agnostycyzmu kantowskiego i ze scepty-
cyzmu umysłowego, nie może zadowolić tego człowie-
ka dni naszych, który raczej podobny jest do bogatego
awanturnika, co przeżywszy niejedną system, znużony
swem błakaniem się, szuka wreszcie spokoju i bezpie-
czeństwa w jakiejś podstawie silnej do swych spekulacy-
j i do danych swej wiedzy.

„Tę podstawę może znaleźć tylko w dedukcyach
racjonalnych z pewności metafizycznej, podczas gdy sy-
stem filozoficzny, który przeczy możliwości dojścia do
pewności metafizycznej drogą krytyki racjonalnej, a któ-
ry otwiera bramy sceptycyzmowi, zagraża realnym zdo-
bom człowieka nowożytnego i staje się dla jego aspi-
racji pewnym rodzajem anachronizmu.

„Co do samej encykliki, oświadczyłem, że może
rozpocząć nową erę dla apologetyki i dla wiedzy reli-
gijnej. Powiedziałem, że definicya modernizmu, ustalo-
na w encyklice, nosi wszelkie znamiona doskonałej de-
finicyi, gdyż, wykluczając pojęcia fałszywe, wskazuje
drogę sądom zdrowym i słusznym dążeniom wierzącego
człowieka naszych czasów. Potępienie modernizmu przy-
nosi światu ewangelizację, gdzie nienaruszalność skarbu
wiary przystosowuje się do wymagań nowoczesnych.
Encyklika, wykazując, jak dalece system modernistyczny
zagroza wierze, dotyczy przez to samo kwestyj najgłę-
bszych i najbardziej aktualnych umysłowości nowoczesnej.
Staje się obfitą kopalnią dla wiedzy religijnej i apolo-
getyki.

„Ta wiedza, rozwijając idee, które przedstawia
Jego Świątobliwość i studiując je pod jego kierowni-
ctwem, w ich bezpośredniej styczności z kwestyami naj-
aktualniejszymi, rozszerzy horyzonty, wzbogaci metody
i dowiedzie na nowo, że to, co zagraża wierze, jest
również niedopuszczalnym z punktu widzenia naukowe-
go; przeciwstawi wreszcie modernizmowi ideał, który
postawił Pius X sobie samemu i społeczeństwu nowo-
żytnemu: „omnia instaurare in Christo“. Oto com
powiedział.“

Z ostatniej poczty.

§ **Wrzenie w Finlandyi.** Donoszą z Petersburga, iż
generał-gubernator Gerard podał się do dymisji. Na
jego stanowisko ma być mianowany naczełnik miasta
Moskwy generał Rejnbot. W wielu miejscowościach od-
bija się wieść i zebrała, celem wyrażenia protestu
przeciw mianowaniu na pomocnika general-gubernatora,
generała Zejna, które to mianowanie, jak pisaliśmy nie-
dawno, oznacza p. wrót do systemu Bobrikowa.

Z fińskińskiego dworca kolejowego w Petersbur-
gu, przewieziono w czterech karetach do więzienia wa-
żnych przestępców politycznych, aresztowanych w Wy-
borgu.

§ **Obchód Grotgerowski w Petersburgu.** Dnia 14
bm. w Petersburgu, stowarzyszenie „Ognisko“ urządziło
wieczór artystyczny, poświęcony pamięci Artura Grot-
gera. Na program wieczoru złożyły się śpiewy, dekla-
macye, żywe obrazy. Publiczność, szczerze wypełniająca
salę, odniosła z wieczoru nader dodatnie wrażenie.

§ **Michał Glücksberg,** znany księgarz i wydawca,
zmarł w ubiegłą sobotę w Warszawie. Działalność wy-
dawnicza rozpoczął w r. 1859 wydaniem dzieła Juliana
Bartoszewicza p. t. „Historia literatury polskiej“. W r.
1860 wydawał pismo ilustrowane dla ludu p. t. „Kmie-
tek“. Od r. 1865 wydawał pierwszy tygodnik ilustro-
wany dla kobiet p. t. „Bluszcz“, którego redakcyę po-
wierzył Maryi Ilnickiej. W 1871 r. prowadził wydawni-
ctwo „Muzeum Sztuki Europejskiej“. Wreszcie pod ko-
niec swej działalności wydał cykl powieści historycznych
Kraszewskiego. Przed kilku laty, z powodu niepowodzeń
materyalnych, zmuszony był usunąć się od działalności
wydawniczej.

§ **Księgi stanu cywilnego w Królestwie.** Na sku-
tek interpelacyi niektórych biskupów senat petersburski
wydał orzeczenie, że zarówno księgi stanu cywilnego,
jakoteż kopie metryk mogą być sporządzone
we wszystkich językach miejscowych,
równoległe z rosyjskim, lecz z warunkiem, aby język
rosyjski był uważany za zasadniczy.

§ **Aresztowanie uczniów.** W Mińsku aresztowano
21 uczniów i uczenic. Z tej liczby uwolniono 7 pensyo-
narek, reszta siedzi w dalszym ciągu. Policja twierdzi,
że należą oni do organizacji rewolucyjnej.

§ **Śnieżca we Francyi.** Wczorajszy śnieg przyszedł
do nas widocznie z zachodu. Wiadomości z Francyi do-
noszą o bardzo silnej śnieżcy, trwającej całą noc 14-go
b. m. w całym kraju; w wielu miejscowościach komuni-
kacja telefoniczna przerwana. Ze szczególną siłą sro-
żyła się zadyмка na normandzkim wybrzeżu i na wscho-
dniej granicy państwa.

§ **Bojkot M. Biedermanna.** Na posiedzeniu komisji
sejmu pruskiego, wybranej do rozpatrzenia ustaw anty-
polskich, poruszono też sprawę kredytu, udzielanego p.
Marcinowi Biedermannowi, właścicielowi domu handlo-
wego Drwęski i Langner, zajmującego się parcelacją
dóbr. Minister Reimbaben wyjaśnił, iż bank państwa kre-
dytu p. B. nie udziela, lecz filia poznańska zeskontowa-
ła kilka weksli, na których między innymi był podpisany
p. B., lecz nie jako wystawca. Teraz jednak wydano
surowy zakaz przyjmowania jakichkolwiek weksli z pod-
pisem „Biedermann“.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) W krajowej konferencji na-
uczycielskiej biorą udział: delegat Adam Fedorowicz,
członkowie krajowej Rady szkolnej Sternbach, Sołtysik,
Konopiński, reprezentarci nauczycielstwa 14 zachodnich
powiatów wraz z okręgowym inspektorem. Przewodni-
czący konferencji przedstawił rozwój szkolnictwa nasze-
go od r. 1899, podniesienie wykształcenia nauczycieli.
Inspektor miejskiego okręgu krakowskiego wygłosił od-
czyt z zakresu wychowania fizycznego i higieny szkol-
nej. Przewodniczący Zaleski wygłosił referat o analfabe-
tyzmie.

Kraków. (Tel. pryw.) Rozprawa o zderzenie po-
ciągów zakończyła się zasądzeniem oskarżonego Misia
na 1 miesiąc, osk. Polaska na 14 dni aresztu. Scharia
i Kwiatkowskiego uwolniono.

Daszyński — posłem.

Opawa. (TBK.) W uzupełniającym wyborze do
Rady państwa z XV okręgu wyborczego (Frysztat)
otrzymał Daszyński Ignacy 6246 głosów. Kontr-
kandydat Bura z Karwiny otrzymał 2274 głosów.
Brak jeszcze wyniku wyborów z dwu gmin, w których
głosuje 677 wyborców. Wybrany posłem p. Ignacy
Daszyński.

Z poczty i kolei.

Praga (TBK.). Na licznych zebraniach tutejszej słu-
żby pocztowej, po dłuższej dyskusji, w której zabierało
głos kilku posłów socjalistycznych i wskazywało na to,
że obecnie rezystencja służby pocztowej nie miałaby
powodzenia, przyjęto rezolucyę, w której służba pocztowa
oświadcza, że zadowala się obecnie dążeniem do
poprawy bytu w drodze parlamentarnej.

Wiedeń (TBK.). Wobec doniesień dzienników
o biernym oporze całego personalu ruchu na kolei Pół-
nocnej, oświadczone w komunikacie tej kolei, że na ca-
łej linii pracują zupełnie normalnie. Członkowie komisji
personalnej zbiorą się we wtorek przedpołudniem na
posiedzenie, na którym szef sekcji, bar. Banhans, poda
do wiadomości zasady zaliczenia personalu do klas
urzędniczych.

Delegacye.

Budapeszt (Tel. wł.). Szef sekcji w ministerstwie
spraw zagranicznych, Paweł hr. Esterhazy, przybył wczoraj
do Budapesztu i miał dłuższą konferencyę z dr. We-
keriem w sprawie delegacyi. W dniu dzisiejszym sko-
lizowane partye sejmu węgierskiego postawią kandy-
datów.

Proces port-arturski.

Petersburg. (TBK.) Podczas wczorajszej rozpra-
wy co do Portu Artura zwróciło uwagę oświadczenie
generała Smirnowa, że celem utrzymania się
przy pozycyi w Kingczau musiano po-
święcić całą czwartą dywizyę; generał
oświadczył dalej, że byłby w stanie z pięciu pułkami
utrzymać się w porcie.

Z sędziego podsądnego.

Petersburg (Tel. wł.). Z Elizawetgradu donoszą,
że w tamtejszym sądzie okręgowym skończono proces
o otrucie kobiety. Spostreżono przecież ku ogólnemu
zdziwieniu, że jeden z głównych podejrzanych, szwagier
oskarżonego, którego policja darmo szukała, przez cały
czas zasiadał na ławie przysięgłych jako sędzia. Natych-
miast go więc aresztowano i oddano do więzienia.

Ten wypadek świadczy o niesłychanym niedole-
stwie rosyjskich władz policyjnych i sądowych.

Pożary.

Wiedeń (TBK.). Wczoraj spalił się dach budynku
ministerstwa obrony krajowej.

Praga (TBK.). Do „Prager Tagblattu“ donoszą,
że w fabryce cukru w Mochowie, gdzie onegdaj ukoń-
czono kampanię, wybuchł wczoraj rano pożar, którego
pastwą padła cała fabryka z wyjątkiem zabudowań mie-
szkalnych i składów. Szkodę oceniają na milion kor.

Stuttgart (TBK.). W teatrze podczas onegdajszego
przedstawienia „Zmierzchu bogów“ Wagnera, zapalił się
katafalk z zwłokami Zygryda. Intendentowi udało się
uspokoić publiczność, poczem dokończono przedsta-
wienie.

Skandale prasowe.

Berlin (TBK.). W procesie Moltke contra Harden, oskarżony Harden nie zjawiał się. Zastępca jego oświadczył, że według orzeczenia lekarskiego Harden nie może przybyć na rozprawę. Prokurator wniósł przerwanie rozprawy na 3 dni. Trybunał uchwalił odroczyć rozprawę do g. 12 i wysłać lekarza sądowego celem zbadania stanu zdrowia Harden. (Porównaj z naszym telegramem wczorajszym. — Red.).

Berlin (TBK.). W procesie Harden i Moltkego po stwierdzeniu przez lekarzy, że Harden jest chory na zapalenie płucnej, postanowił trybunał odroczyć rozprawę do 19 b. m.

Z Watykanu.

Rzym (TBK.) Wczoraj przedpołudniem odbył się tajny konsystorz papieski, na którym papież zamianował czterech kardynałów i kilku biskupów zagranicznych i włoskich. Przy tej sposobności Ojciec święty wygłosił przemowę, wspomniawszy w niej o tem, że Kościół doznaje gorzkich przesładowań, tak, jak to było losem Zbawiciela na ziemi.

Widzimy dziś z wszystkich stron prowadzoną jawną i skrytą wojnę przeciw Kościołowi. Prawa i ustawy Kościoła doznają zniewagi właśnie z tej strony, która ich bronić powinna. Pewna część prasy bezwstydnie zaostrza walkę i nawet spokój społeczny w ten sposób zakłóca, jak to niedawno okazało się we Włoszech.

Wybuch w klasztorze.

Sofia (TBK.). „Bułgarska Agencja telegraficzna“ stwierdza, że wiadomość dzienników zagranicznych o wybuchu dynamitu w okolicy klasztoru w Rilo i komentarze, dołączone do tej wiadomości, odnieść należy do zwykłego wybuchu materii wybuchowych, które miały być użyte podczas robót ziemnych.

Turcja wobec Czarnogórze.

Cetynia (TBK.). Turecki ambasador w Rzymie przybył tutaj celem złożenia księciu Mikołajowi życzeń sultana, z okazji imienin księcia. Przy tej sposobności z polecenia sultana próbował uregulować sprawę sporów granicznych, aby nie potrzeba w tej mierze uciekać się do europejskiej komisji.

Przygoda króla Leopolda.

Bruksela (Tel. wł.). Król Leopold w ostatnich dniach bawił w Paryżu u chirurga Soucl'a, gdzie podczas doświadczeń z gorącym powietrzem doznał bolesnych obrażeń na nogach.

Wybór senatora.

Paryż (TBK.). Przy wyborze senatora z departamentu Cote-d'Or, republikanin Philipot otrzymał 522 głosy, zaś gen. André, były minister, 474. Pisma nacjonalistyczne i konserwatywne wyrażają wielkie zadowolenie z klęski André'ego.

Zamach na parlament perski.

Teheran (Niem. Tow. kabl.). Wczoraj rano otrzymał gabinet dymisyę, ponieważ prezydent ministrów i inni dygnitarze rzekomo nie są z sobą w zgodzie. **Parlament ostrzeliwiają nieregularne wojska.** Szach kazał oznajmić, że bazyry na razie mają być zamknięte. Wielu kozaków i innych żołnierzy, zostało przez pułkownika kozaków w mieście zmobilizowanych.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa chodzi o zamach stanu, skierowany przeciw parlamentowi. Prezydenta parlamentu wczoraj nigdzie nie można było znaleźć.

Teheran (Tel. wł.). Tłumy ludzi uzbrojonych zabarykadowały się w gmachach obcych poselstw, skąd strzały padają bezustannie. Ruch na ulicach zatamowany. Wiele zabitych i rannych.

Z Maroka.

Fez (Tel. wł.). Znowu wybuchły niepokoje wśród plemion berberskich. Rozpoczęły się rabunki, przyczem zdarzyło się kilka morderstw.

Prezydentura w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork (TBK.). Utrzymują, że sekretarz stanu dla spraw skarbu, Cortelyou, podał się do dymisji i będzie kandydował na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Japonia na Korei.

Tokio (B. Reutersa). Japonia zamierza wzmocnić swe wojska na Korei ze względu na rewolucjonistów i bandy rozbójnicze; tymi dniami zamordowano 20 Koreańczyków, członków organizacji, przychylniej Japończykom.

Wiedeń (TBK.). B. kierownik kancelarii prezydenckiej Rady ministrów, baron Klaps zmarł wczoraj.

Budapeszt (TBK.). Węgierskie Biuro korespondencyjne zaprzecza wiadomości jednego z dzienników wiedeńskich, jakoby minister honwedów Jekelfalussy podał się do dymisji.

Amsterdam (TBK.). Cesarz Wilhelm postawił księcia holenderskiego Wilhelma à la suite marynarki niemieckiej.

Bukareszt (TBK.). Wczoraj odbyło się na tutejszym uniwersytecie uroczyste otwarcie powołanego medawno do życia kursu dla uzyskania stopnia doktora praw.

NA MARGINESIE.

Z PARLAMENTU.

Posel Baczyński na wczorajszym posiedzeniu parlamentu połamał swój pulpit i odłamkiem cisnął w stronę

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

prezydenta Izby Weisskirchnera, lecz trafił nim posta słoweńskiego Benkovića, raniąc go w głowę. Po godzinie p. Benkovića oduciono w garderobie, poczem wrócił na salę.

— Co to ma znaczyć, panie kolego? — pyta p. Benković posta Baczyńskiego.

— To nie do pana — mówi p. Baczyński — ale do Weisskirchnera mierzylem!

— Przecież ja nie jestem Weisskirchnerem...

— No, to cóż to pana wogóle obchodzi? — woła oburzony p. Baczyński, spluwa i odchodzi do bufetu.

Kl.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Okulista Dr. Jaworski August

ul. Sylwestuska 15. — Telefon nr. 1060.
13182

Wiadomości bieżące.

Opowiadania meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 16 grudnia b. r.:

godzina (Czas lwoowski)	Ciśnie- nie w mm.	tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (w mm)	Temperatura	
					w cień	w cień
7 rano	724.40	-5.8	N4	1.0	+2.0	-14.2
2 popoł.	731.00	-8.3	N4			
9 wiecz.	735.50	-13.6	NNW6			

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie śnieg.
Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, mroz.

Wiedeń (TBK.). Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej:
Pochmurno, opady, wiatry, miernie ciepło, zwolna pogoda lepsza.

W Galicji zachodniej:
Pogoda zmienna, miejscami opady, mierne wiatry, temperatura spada, zwolna pogoda poprawia się.

— **Wiadomości osobiste.** Namiestnik Andrzej hr. Potocki powrócił z Krakowa do Lwowa.

Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni powrócił z Krakowa do Lwowa.

— **Z uniwersytetu.** P. Walerya Lustgartenówna, rodem z Krakowa, otrzymała na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Przeniesienie służbowe.** Namiestnik przeniósł kancelistę namiestnictwa Adolfa Morozowskiego z Chrzanowa do Zborowa.

— **Wiadomości dyecezyjne.** Archidiecezja lwowska obrządku łac. Instytucję kanoniczną na probostwo w Gródku Jagiellońskim otrzymał ks. Leonard Moczarski, proboszcz w Chomiakówce.

Dycezja przemyska obrządku łac. Odznaczony Expositorio canonicali ks. Józef Kasprzycki, proboszcz w Grębowie.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Walne zgromadzenie Tow. Wzajemnej Pomocy lekarzy galicyjskich odbędzie się we środę dnia 18 b. m. o godz. 10 w. w sali Tow. lekarskiego (Lwów, ul. Dominikańska 1. 11) z następującym porządkiem dziennym: 1. Program i statut Towarzystwa. 2. Wybór 2 członków dyrekcji i 4 członków Rady nadzorczej.

— **W „English Circle“** (Kasyno urzędnicze, Rynek 1. 9) we wtorek 17 b. m. o godz. 7.30 w. odbędzie się zebranie towarzyskie „Social Meeting“ członków i osób, przez nich wprowadzonych.

— **Gwiazdka.** Tow. „Związek rodzicielski“ urządza dnia 19 grudnia b. r. o godz. 4 pop. gwiazdkę w szkole im. A. Mickiewicza. Na tę uroczystość zaprasza wydział wszystkich przyjaciół ubogiej młodzieży. Dr. J. Dylewski, M. Michalska, K. Ciesielski, J. Kuliński.

— **Budżet miasta Lwowa.** W ubiegłą sobotę ukończył magistrat obrady nad preliminarzem budżetu na r. 1908. Ostateczne jego cyfry są następujące: przychody preliminowane są w kwocie 6,733.781 koron, rozchody zaś w kwocie 6,729.306 koron, budżet więc zamyka się nadwyżką w kwocie 4.475 koron.

— **Przeniesienie przekupniów z Rynku na plac Strzelecki.** Magistrat podaje do wiadomości ogółu, że od Nowego Roku sprzedaż wiktuałów będzie się odbywała nie na całym Rynku, lecz tylko w jego stronie wschodniej i północnej. Wszyscy przekupnie miejsca będą bowiem usunięci na plac Strzelecki, na Rynku zaś będą sprzedawali wyłącznie tylko chłopcy wiejskie artykuły spożywcze. Z miejskich pozostaną tylko: piekarze, krupiarze, ogrodnicy, handlarze dziczyzny i bitego drobiu.

— **Legitymacye urzędnicze.** Z końcem bieżącego roku tracą moc legitymacye kolejowe, wydane urzędnikom państwowym i dworskim na 5-letni okres czasu, tak, iż z dniem 1 stycznia 1908 powinny być wydane nowe legitymacye na dalsze 5 lat. Z prezydium ministrów komunikują, iż przy drukowaniu tych legitymacyi zaszły pewne trudności, wskutek których wydanie ich na Nowy Rok jest niemożliwe; postanowiono więc przedłużyć moc starych legitymacyi aż do 1 marca 1908 r. i rozpoczęto zawiadamianie o tem wszystkich władz. Wydawanie nowych legitymacyi rozpoczęło się prawdopodobnie dopiero od 15 lutego 1908 r.

— **Tow. Wzajemnej pomocy polskich literatów i artystów** odbyło w niedzielę popołudniu o godz. 6 konstytuujące zebranie w lokalu Szkoły gospodarstwa domowego. Przewodniczącą wybrana została p. Wanda

Siemaszkowa, zastępcą przewodniczącej dr. Wacław Miraczewski, członkami wydziału pp. Edmund Kolbuszowski, Józef Białynia Chołodecki, Karol Adwentowicz, Maryan Olszawski, Marya Płazkówna, Józef Chmieliński, Kornel Makuszyński, Gustaw Gwozdecki.

— **Akcya wyborcza we Lwowie.** Komitet handlowo-przemysł. istniejący z dawna w celach wyborczych do Rady miejskiej, odbył w tych dniach pierwsze posiedzenie — na którym przedsięwzięto uzupełniające wybory do prezydium i wybrano komisję dla opracowania programu stosownie do obecnych ogólnych warunków i postulatów świata przemysłowo-handlowego. Wkrótce odbędzie się obszerniejsze zebranie członków komitetu w celu ustalenia szczegółów akcji wyborczej.

— **Nagłą śmiercią** zmarł wczoraj kupiec z Zaleszczyk Szulim Auerbach, po wyjściu z pociągu na dworcu Podzamcze. Przyjechał on do Lwowa chory w celu poddania się operacji. Złotki odwieziono do kostnicy medycyny sądowej.

Wiadomości giełdowe.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 16 grudnia. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. Pobj. p. z r. 1880 3 proc. 270.50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 273.75, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 260.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 244.65, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr. 102.20, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21.—, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 44.—, Clary zł. 40 m. k. 152.—, Pożyczka m. Innsbruku 20 zł. 91.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 97.50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 64.—, Ofen 40 zł. 215.—, Palfy 40 zł. m. konw. 189.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 48.65, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66.—, Salma 40 zł. m. k. 213.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 88.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 181.50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 479.—

Berlin, d. 16 grudnia. Banknoty austriackie 84.90 Spirytus —.—

Paryż, d. 16 grudnia. Trzy procentowa renta 95.22, mąka 30.55. Usposobienie:

Frankfurt, d. 16 grudnia. Austr. kred. 197.70, Koleje państwowe 143.40, Disconto 168.90, Laura —.—, Alpiny —.— Usposobienie:

Wiedeń, d. 17 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye austr. Zakładu kredytowego 629.25, Akcye węgier. Zakładu kredy. 748.—, Akcye Anglo banku 287.50, Akcye Unionbanku 527.50, Akcye Länderbanku 406.—, Akcye Bankvereinu 511.50, Akcye Boden credit 995.—, Akcye gal. Banku hipot. 505.—, Akcye kolei państwowych 671.50, Akcye kolei poruczniczej 148.—, Akcye Tramway A. —.—, B. —.—, Akcye kolei Elbental 419.50, Akcye kolei półn. 5200.—, Akcye kolei czern. 553.—, Akcye Alpiny 580.25, Akcye Rima Muranyi 511.50, Akcye Prag. Tow. żel. 2334.—, Akcye Fabryki broni 452.—, Akcye tur. tyton. 406.—, Akcye galic. karpal. Tow. naft. 545.—, —.— Oblig. węg. ind. 92.85, Renta majowa 96.40, Austr. Renta koronowa 96.70, Węg. Rent koronowa 93.—, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.30, 4 proc. listy Banku hip. 94.—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.30, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.—, 4 proc. listy Banku kraj. 94.50, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.50, 4 proc. komunalne obligacye Banku kraj. —.—, Obligacye prop. nacyjne 98.—, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 65.35, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 94.50, Losy tureckie 181.75, Mark 117.81, Ruble 253.—, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—, ros. 5 proc. pożyczka 1906 89.50

Usposobienie po słabym przebiegu polepszone z powodu ożywienia się kursu akcji kolei państwowych.

Wiedeń (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej pod wpływem niekorzystnych sprawozdań z Nowego Jorku i z Berlina tendencja była słabsza, aniżeli poprzednio. Ze wszystkich wielkich giełd kontynentu europejskiego nadeszły notowania gorsze oraz złe sprawozdania o konjunkturze z Niemiec.

Na giełdzie południowej zupełnie wstrzymano się od obrotów. Następnie spadł kurs akcji kredytowych i wszystkie inne wartości bankowe również spadły. Dopiero dzięki wyższym akcjom kolei państwowych o 4 korony na rynku zapanowało lepsze usposobienie, a także i z giełdy berlińskiej nadeszły lepsze notowania.

Berlin, d. 17 grudnia. Trzy zamknięcie wczorajszemu giełdy: kredyty 197.60, Staatsbany 143.40 Disconto Comandit 169.—, Berlin. Tow. handl. 152.80, Laura 214.—, Bohumery 190.25, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za got. 215.45, Kolej warsz.-wied. 96.75, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridiona na 130.75, Losy tureckie 140.—, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 193.—, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye —.—, Lombard 27.70, Kolej Henry 115.90 Niemiecki bank narodowy 112.40 Kanada Preferenc 143.50 Akcye żegluga hamburskiej 114.40, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 306.—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 71.50, 3/8 proc. renta rosyjska 70.50, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 80.10, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 92.90 Rhein'sche Stahlwerke 161.—, Gelsenkirchen 189.25.

Berlin, d. 17 grudnia. 4 proc. węg. renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcye, kredytowe 197.60, Staatsbany 143.40 Lombard 27.75, Disconto Comandit 149.—, Ruble 215.45

Tendencja:

• **Frankfurt, d. 17 grudnia.** Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta państwowa —.—, Austr. renta szczerba 98.10, Austr. renta złota 96.90, Austr. akcye kredytowe 197.—, Staatsbany 142.25 Lombardy 27.60 4-proc. austr. renta koronowa 96.25.
Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 16 grudnia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 13.16 do 13.17, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 11.98 do 11.09 Zyto na kwiecień 1908 r. od 12.16 do 12.17, Zyto na październik od 9.95 do 9.96, Owies na kwiecień 1908 r. od 8.51 do 8.52, Owies na paźdz. od —.— do —.—, kukurudza na wrzesień 0.— do 0.—, kukurudza na sierpień 0.— do 0.—, kukurudza na maj 1908 r. od 7.35 do 7.36, Rzepak na maj 1908 0.— do 0.—, Rzepak na wrzesień od 0.00 do 0.00.
Pogoda: zimniej.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. porąką.

Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.